



31.01.2015

Zakończyły się Żywieckie Gody

Za nami Żywieckie Gody w Żywcu. Ostatnim akcentem był sobotni dzień plenerowy, w trakcie którego ulicami Żywca przeszedł barwny korowód uczestników. A na miejscowym Rynku odbył się konkurs trzaskania z bata. Po emocjach związanych z Godami, publiczność przeniosła się do Miejskiego Centrum Kultury na finał Beskidzkiego Karnawału, gdzie każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Żywieckie Gody w Żywcu to tak naprawdę słowo klucz, bo to nie jedna, a szereg różnego typu imprez związanych z okresem bożonarodzeniowo-noworocznym. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć takie wydarzenia, jak Wyszehradzki Festiwal Kolęd, zorganizowany w tym roku dzięki wsparciu z Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. Godom towarzyszył też przepiękny i niezwykle wzruszający Pregląd Widowisk Jasełkowych Zakładów Opiekuńczo-Lecznicy.

Emocje związane z samą imprezą w Żywcu rozpoczęły się przed tygodniem, kiedy w klubie Papiernik w Żywcu-Zabłociu odbyło się kolędowanie grup obrzędowych, w tzw. izbie. W konkursie wystąpiło 14 dorosłych i 12 dziecięcych grup kolędniczych oraz 15 grup i pojedynczych osób składających powinszowania. Najbardziej widowiskowym elementem Żywieckich Godów jest jednak dzień plenerowy. W tym roku odbył się w sobotę, 31 stycznia. Tradycyjnie barwny korowód, w którym w tym roku wzięło udział 9 grup obrzędowych, czyli blisko 300 kolędników z dorzecza Soły. Nie mogło zabraknąć dziadów z Kamesznicy, Milówki, czy Nieleddwi, musieli oczywiście pojawić się również żywieccy Jukace. Nie mogło zabraknąć tradycyjnego konkursu trzaskania z bata. W tym roku wśród dorosłych, jury najwyżej oceniło umiejętności Sławomira Śliwy, reprezentującego Przebierańców z Żabnicy, zaś w grupie młodzieży Jakuba Fiedora – z Awanturników z Nieleddwi. Obaj uczestnicy doskonale są znani żywieckiej publiczności, gdyż w poprzednich latach również zajmowali wysokie miejsca w swoich kategoriach. – Dla mnie Żywieckie Gody są jedną z najpiękniejszych imprez zimowych, które odbywają się w Polsce. Takiego folkloru, zwyczajów i strojów nie ma nigdzie indziej w naszym kraju. Uważam, że ta impreza ma przed sobą cały czas wspaniałą przyszłość, gdyż nasza odrębność kulturowa z roku na rok jest coraz bardziej doceniana przez turystów odwiedzających nasz region – mówi Marek Regel, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Żywcu. Zwieńczeniem imprezy były dwa znakomite koncerty – zespół Wałasi promował swoją właśnie wydaną płytę „TożsaMy”, zaś zespół Trebunie-Tutki zagrał nie tylko utwory świąteczne, ale sporo własnych przebojów. 46. Żywieckie Gody przeszły zatem do historii. Kolejna okazja do spotkania z dziadami żywieckimi już za rok, tradycyjnie pojawią się w Żywcu na początku stycznia, by przez cały miesiąc godnie przeżywać góralski karnawał.



